Nr. 82 (1456). Cena 400 mk. Włocławek, sobota dnia 14 kwietnia 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 9000, na prow. mk. 10200. Za odnoszenie do domu dolicza się 1200 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 150 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 1500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Mniejszości narodowe.

Każdy Polak jest poniekąd romantykiem i też romantycznie załatwia wiele spraw. Możnaby powiedzieć, że obcym jest mu realizm życiowy, zwłaszcza gdy chodzi o kwestje sporu, czy zaciętości wymagające. I z tych to względów dajemy się łatwo zbijać, a raczej ustępujemy dobrowolnie w swej wielkoduszności.

To samo jest i z naszą polityką, a zwłaszcza dyplomacją. Dla tego ustępuje łatwo, dlatego się nie targuje i nie zacina. Z tych też powodów podpisano sprytnie narzucony punkt o t. zw. »mniejszościach narodowych«. Dlaczegóż go nie podpisać! — toć Polska i bez niego zawsze uczciwie odnosiła się i odnosić się będzie do swych obywateli i innych narodowości i — podpisano. Znów postąpiono tu romantycznie, o swem uczciwem postępowaniu, zapominając o stanowczej możliwości — nieuczciwego stosunku właśnie samych mniejszości narodowych. I stała się rzecz zupełnie możliwa realnie i łatwa do przewidzenia, a niestety opuszczona i nie dojrzana w romantycznym usposobieniu, a rzecz tak zresztą życiowa; oto t. zw. mniejszości narodowe stały się — dzięki swej solidarności i realizmowi — większością, mającą potężne wpływy.

Właśnie to „przeoczenie" uczyniło dziś z Polski jakby asylum, w którym przebywa każdy, kto tylko sobie tego łaskawie życzy; oraz wpływy mają ci, którzy wszystko biorą sprytnie, dalekowzrocznie i realnie, a działają zgodnie dzięki swej solidarności narodowej.

Mamy więc niemal $^1/_4$ żydostwa, mamy około miljona poddanych niemieckich, którzy sobie swobodziutko przebywają w Polsce, jedzą polski chleb, zabierają nam placówki zarobkowania i wrogo odnoszą się do nas i innego państwa. A takich warunków i takich faktów nie spotykamy nigdzie na świecie i nikt by też ich nie zniósł u siebie i w swoim państwie — ale Polska...

Prócz tego gościmy miljony żydostwa i rosjan, ciągle napływających z Bolszewji oraz z „zaprzyjaźnionej" armji Petlury (vidae ataman Mancho). Co ci panowie robią, jak żyją i jak się do naszego Państwa odnoszą, mówią o tem aż nadto jaskrawe fakta, ale — Polska gościnności swej i wyrozumienia dochowuje święcie!

Czyż to nie smutna operetka, lub samowolne tworzenie pętli, którą tak łatwo zadusić można gościnnego gospodarza?

Z faktów już ujawnionych i dokonanych widziemy, że wszystko możliwe. Dlaczegoż Rząd to toleruje?

Jakaż jest obrona z tego Rządu i co o nim można, a nawet należy myśleć?

Jest stare przysłowie, które mówi: „Jaki pan, taki kram!"

Witold Kraszewski.

ODEZWA BIAŁORUSKA.

Od Białoruskiego Komitetu w Warszawie otrzymaliśmy następujące pismo:

„Białoruski Komitet w Warszawie podaje do wiadomości społeczeństwa, że wystąpienie przywódcy Klubu Białoruskiego w Sejmie posła Taraszkiewicza podczas obrad nad uchwaleniem kredytów na osadnictwo wywołało przykre uczucie wśród tej części przdstawicieli ludności białoruskiej, która nie dała się uwieść wrogiej dla Państwa Polskiego akcji niemiecko—żydowskiej, Obliczone na efekt płytkiej agitacji pogróżki o puszczeniu „z dymem pożarów i kurzem krwi bratniej" zagród polskich na Kresach Wschodnich rzucają krzywdzący cień na naród białoruski, któremu obce są rozbójnicze i zwierzęce instynkty. Wystąpienia podobne, jak posła Taraszkiewicza, świadczą tylko o niskiej etyce politycznych metod osób mieniących się przedstawicielami ludności białoruskiej. Protestując przeciwko temu Białoruski Komitet wzywa ludność białoruską aby zachowała spokój i umiarkowanie, nie dając się pociągać prowokacyjnym podszeptom".

Z Polskiego T-wa Krajoznawczego.

W niedzielę dnia 25 marca r. b. o godz. 5 po poł. w drugim terminie, odbyło się ogólne roczne zebranie Oddziału Kujawskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego we Włocławku.

Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa T-wa p. Olszakowskiego na przewodniczącego zebrania powołano p. Przemysława Kowalewskiego, który zaprosił do prezydjum na asesorów pp. Kryńskiego i Gąsiorowskiego, oraz na sekretarza p. Jana Tomaszewskiego.

Po odczytaniu protokułu organizacyjnego zebrania Oddz. Kuj. P. T. K. z dnia 28.III 1908 r. i protokułu ogólnego rocznego zebrania, z dnia 1.IV. 1622 r., przystąpiono do porządku dziennego. Sekretarz Zarządu p. A. Paszyński złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności T-wa za rok 1922. Po wysłuchaniu sprawozdania zebrani uczcili pamięć 2 zmarłych w r. 1922 członków T-wa t. j. ś. p. Jana Seyera i Ant. Domańskiego. Skarbnik p. Stanisław Kwiatkowski odczytał sprawozdanie kasowe zą rok sprawozdawczy t. j. 1922 i preliminarz budżetowy na rok 1023. Po krótkiej dyskusji zebrani powyższe jednogłośnie zatwierdzili. Odczytanym zostaje również przez tegoż p. St. Kwiatkowskiego protokuł Komisji Rewizyjnej z dnia 31.XII. 1922 r. Następnie p. dr. Piasecki skreślił działalność Oddz. Kuj. P. T. K. we Włocławku w okresie 15 letniego istnienia T-wa w przemówieniu swem p. dr. Piasecki wspomniał o wielkich zasługach położonych na polu Krajoznawstwa ś. p. Cyprjana Aponowicza, który całą swą duszą poświęcał się tej pracy i ś. p. ks. kan. Górzyńskiego, pamięć których zebrani uczcili przez powstanie.

Dalej mówca dobitnie scharakteryzował pracę krajoznawczą za czasów okupantów, kiedy to, na każdy odczyt lub pogadankę potrzeba było pozwolenia władz.

2 razy miesięcznie urządzano pogadanki, na których skupiały się całe szeregi inteligencji miejscowej. Atmosfera panowała nadzwyczajna. Władze moskiewskich carów czuwały bardzo nad tą jedyną placówką polską, gdzie skupiała się myśl narodowa i społeczna i wszczepiał się duch Polskości. Nie było zebrania ani pogadanki których by nie odwiedził policmajster lub stojkowy. W takich to warunkach rozwijała się praca Tow. Krajoznawczego. W końcu referent wyraził swe ubolewanie nad tem, że w obecnej chwili placówką tą interesują się tylko starzy nieliczni członkowie T-wa, natomiast ta wielka ilość inteligencji, którą dzisiaj widzimy we Włocławku usuwa się od tej pracy oświatowo-kulturalnej. P. dr. Piasecki przemówienie swe zakończył życzeniem, aby Zarząd dołożył starań w celu w celu skupienia w Tow. przedstawicieli wszystkich sfer inteligencji miejscowej dla owocnej pracy na polu Krajoznawstwa. Następnie przystąpiono do wyborów 3 członków Zarządu, 3 zastępców i 3 do Komisji Rewizyjnej. Wybory zostały dokonane przez aklamację. Wybrani zostali: do Zarządu pp. Rajca, P. Kowalewski i inż. A. Olszakowski. Na zastępców: pp. K. Kaczorowski, Baczyńska i Czachorowska. Do Komisji Rewizyjnej pp. Kryńskiego, Wencla i Fabjanowskiego. Po wyborach przystąpiono do omówienia wniosków Zarządu, a więc:

1) Uroczystość obchodu 15 lecia Oddz. Kuj. P. T. K. urządzić pomiędzy 15 a 25 sierpnia r. b. Wniosek jednogłośnie przyjęto.

2) Podnieść składkę członkowską na r. 1923 do 1000 mk. miesięcznie, wpisowe do 3 000 mk. Po krótkiej dyskusji wniosek przyjęto.

3) Wybór dwóch delegatów na Zjazd Krajoznawczy w Warszawie powierzyć Zarządowi.

W wolnych wnioskach, p. dr. P. Olszewski zainicjował, ażeby Oddz. Kuj. P. T. K. we Włocławku zajął się zebraniem zdjęć zniszczeń najazdu bolszewickiego w r. 1920 i zaprowadził specjalny album fotografji, na co zaofiarował 50.000 mk. Na tem obrady zostały zakończone i o godz. 8.30 zebranie zamknięto.

I. Z.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× „Rozwój" łódzki donosi, jakoby obecny szef sztabu p. Piłsudski miał poruczyć bardzo wysokie stanowisko w sztabie a mianowicie wydział wykazowy (personalny) p. Prystorowi. P. Prystor niedawno służy w wojsku i posiada już rangę pułkownika. Opinja publiczna jest tem zaniepokojona, bo wiadomo przecież kim jest Prystor.

× Poczynając od d. 9 b. m. rozpoczęto wysiedlać z Warszawy obcokrajowców, którym pobyt został wzbroniony.

× Do Szczecina przybył okręt z Ameryki wiozący dla polski 5000 ton materjału kolejowego.

× W Krakowie już powstał Komitet dla przyjęcia marszałka Focha. Marszałek przybędzie do grodu podwawelskiego w początkach maja.

× Do Lwowa przybyła wycieczka młodzieży jugosłowiańskiej, studjującej w Pradze. W wycieczce bierze udział 26 osób.

× Z Łodzi donoszą, że istnieje zbyt małe zainteresowanie nowemi wyborami do Rady miejskiej. Koła polskie żywią z tego powodu obawę aby żydzi, połączywszy się z niemcami, nie osiągnęli większości.

Z CAŁEGO ŚWIATA

× W Anglji zastosowano nowy aparat lotniczy, który waży tylko 150 klg.

× Ministerjum żeglugi powietrznej w Anglji wyznaczyło 50 tysięcy funtów szterlingów dla wynalazcy samolotu, który byłby w możności wznieść się 600 metrów pionowo.

× Z Ameryki donoszą, że najpoważniejszym kandydatem na prezydenta jest miljarder Henryk Ford. Wybory odbędą się w r. 1924

× Na konsulat estoński w Petersburgu zorganizowano napad jako odwet za rozstrzelanie w Rewlu komunisty Krukosa. Tłum wyważył drzwi i okna, wtargnął do gmachu, gdzie przez dwie godziny rabowano i niszczono wszystko, co wpadło pod rękę.

W sobotę dn. 14 kwietnia 1923 r. o g. 7 wiecz. w pierwszym terminie, a o g. 8 w drugim terminie, jako prawomocne, bez względu na ilość obecnych osób odbędzie się

nadzwyczajne Walne Zebranie
CZŁONKÓW
Oddziału Kujawskiego Polsk. Towarzystwa Krajoznawczego we Włocławku

z następującym porządku dziennym:

1. Otwarcie Zebrania,
2. Odczytanie i zatwierdzenie protokułu ostatniego rocznego Zebrania,
3. Prawomocność ostatniego Zebrania,
4. Legalność uzupełniających wyborów,
5. Wnioski Zarządu,
6. Wolne wnioski członków.

Uprasza się wszystkich pp. członków o bezwględne przybycie na Zebranie z uwagi na sprawy pierwszorzędne.

Prezes *A. Byszewski*
Sekrektarz w z. *L. Makowski.*

× Bawiący w Paryżu przywódca separatystów nadreńskich Dorten publikuje w „Matin" odezwę, w której pisze, że obecna chwila jest korzystna dla proklamacji niezawisłej rzeczypospolitej nadreńskiej.

× Profesor Strumpel z Lipska, który był wzywany do Moskwy do chorego Lenina, oświadczył, że lekarze, którzy leczyli Lenina, otrzymali każdy honorarjum w sumie 1 tysiąca dolarów.

Co niesie dzień?

KWIECIEŃ 14 SOBOTA	Dziś: Justyna m. Słow.: Sławomiry. Jutro: 2 po Wielkanocy, Anastazji. Wschód słońca o g. 4.52 Zachód o g. 18.30 Wsch. księżyca o g. 4.22 Zachód o g. 16.46

Arcybiskup Cieplak arcypasterzem diecezji Lwowskiej. Otrzymujemy wiadomość, pochodzacą ze źródła poważnego, że władze polskie wraz z Episkopatem polskim czynią zabiegi u Stolicy Apostolskiej, aby męczonego w lochach bolszewickich księdza arcybiskupa Cieplaka wydostać i osadzić na osieroconej stolicy metropolitalnej we Lwowie po ś. p. wielkim biskupie Bilczewskim. Jest to myśl ze wszechmiar godna uznania. Niema godniejszego następcy po ś. p. arcypasterzu Bilczewskim jak opromieniony aureolą męczeństwa arcyb. Cieplak. Istnieją nadzieje, że Rząd polski zdoła wyrwać z rąk oprawców arcyb. Cieplaka.

Uczczenie pamięci bolszewickiej ofiary ks. prał. Budkiewicza. W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w miejscowej bazylice za dusze ś. p. prał. ks. Budkiewicza, zamordowanego w okrutny sposób przez bolszewików. Nabożeństwo żałobne celebrował Najd. Ks. Biskup Owczarek w asyście licznego kleru. Katedra wypełniona po brzegi młodzieżą ze szkół średnich. Przybyły wszystkie gimnazja dwa męskie i trzy żeńskie z całym składem nauczycielskim. Ś. p. ks. prał. Budkiewicz jest męczennikiem za Wiarę świętą i za Ojczyznę. Miał możność opuszczenia bolszewickiej gehenny, nie uczynił jednak tego, aby nie pozostawiać bez opieki prześladowanej kolonji polskiej. Jako dobry pasterz pozostał aż do końca, przypłacając swój obowiązek męczeńską śmiercią. Jego ostatnim aktem było pobłogosławienie bolszewickiego kata w lochach czrezwyczajki. Śmierć tego męczennika otwiera oczy społeczeństwu polskiemu na to, czem jest bolszewizm, a jednocześnie skupia nas wszystkich pod sztandarem św. Kościoła i Polski, dla idei którego poniósł ks. Budkiewicz śmierć męczeńską. Po mszy św. odśpiewano Salve regina, a następnie Boże coś Polskę.

Osobiste. Bawi w naszem mieście jako gość Oddz. kuj. P. T. K. profesor Aleksander Janowski, naczelnik wydziału oświaty pozaszkolnej Minister. W. R. i O. P. — oraz prezes Rady Krajoznawczej.

Wielki koncert. W niedzielę, dnia 15 kwietnia r. b. o godz. 8-ej wieczorem w sali aktowej Państwowego Gimnazjum Męskiego dany będzie »Wielki Koncert« dla poratowania organu katedralnego, rozgrabionego przez niemców i zbombardowanego przez bolszewików. Udział łaskawie wezmą: Chór katedralny oraz pp. M. Makowska (deklamacja), J. Hoppówna z Warszawy (śpiew solowy), J. Sobieraj (skrzypce) i K. Sypniewski (śpiew solowy). Szczegóły w programach. Ceny biletów: I rząd — 10.000 mk., II i III — 8.000 mk, IV, V, VI i VII — 5.000 mk , VIII, IX, X i XI — 4.000 mk., XII, XIII, XIV, XV i bocznе 3.000 mk., wejście — 2.000 mk., dla młodzieży szkolnej — 1.000 mk. Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Powszechnej. Zarząd Bazyliki ma niepłonną nadzieję, że mieszkańcy Włocławka pośpieszą tłumnie na ten Koncert, by okazać serce dla wiekopomnej świątyni, na której w szczególniejszy sposób znęcali się okrutni wrogowie podczas swych najazdów.

Odczyt na wpisy dla niezamożnych uczenic Gimnazjum p. W. Aspisówny. „Związek b. uczenic pensji p. A. Aspisowej" zaprosił znanego w Warszawie i Lublinie prelegenta prof. Orzęckiego, aby wygłosił odczyt na jeden z najbardziej interesujących tematów: Jack London i jego twórczość.

Odczyt odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w sali aktowej Gimnazjum Realnego, ulica Szkolna.

3-go maja. Zbliża się uroczystość 3-go maja. Za przykładem lat ubiegłych, a zwłaszcza roku przeszłego będzie ogłoszony program uroczystości. Słyszeliśmy że Rada miejska wraz z Magistratem zajmie się uroczystością i wkrótce będziemy mogli ogłosić dokładny program obchodu święta narodowego. Ze szczególną uroczystością będzie obchodziła ten dzień Warszawa. Uroczystość 3 go Maja w stolicy Polski będzie połączona z odsłonięciem pomnika księcia Józefa Poniatowskiego i przyjęciem marszałka Focha, który specjalnie na tę uroczystość przybywa do Warszawy.

Ze Spójni. Zarząd Stow. przypomina członkom, że w dniu dzisiejszym w lokalu własnym o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie ogólne celem omówienia sprawy Zjazdu Młodzieży Katol., oraz podziału pracy w poszczególnych Komisjach.

Jednocześnie przypomimy członkom, że we wtorek, dn. 17 b. m. w tymże lokalu o godz. 8 wiecz. odbędzie się Zebrania Instrukcyjne. Wobec tego, że zebrania te mają wielkie znaczenie w okresie przedzjazdowym wzywamy wszystkich druhów o bezwględne przybycie na powyższe zebranie. Gotów! Zarząd.

Dzisiejszy odczyt p. t. „Muzea Amerykańskie" wygłosi prof. Al. Janowski, który w ub. roku święcił srebrny jubileusz swej pracy dla dobra kraju. Któż więc nie zna w Polsce Al. Janowskiego — jako krajoznawcę, pedagoga opiekuna i przyjaciela młodzieży, pisarza szczerego i pełnego pogodnego humoru, świetnego mówcę, krzewiciela oświaty, patrjotę gorącego, który do wszelkiej pracy umie zaprządz ludzi z różnych partji i pogodzić ich z wolą w imię wyższych celów. Al. Janowski należy wyjątkowo do tych równych i jednakowo uprzejmych ludzi, którzy położyli wielkie, zasługi dla kraju. Jako współtwórca Tow. Krajoznawczego i prelegent już kilka razy odwiedzał Włocławek, a na Jego odczytach sala zawsze wypełniona była po brzegi.— Niewątpliwie i tym razem niezmiernie ciekawy temat odczytu urozmaiconego przezroczami powinien zainteresować wszystkie sfery naszej inteligencji.

Z Chrześcijańskiej Demokracji. Dzięki staraniom Zarządu Okr. zostało założone w Ciechocinku Koło Chrz. Demokr. Po wysłuchaniu referatów o zadaniach Chrz. Dem. i potrzebie powstania jej oddziału na gruncie Ciechocińskim — wszyscy zebrani zapisali się do organizacji.

Nadto obecni w liczbie 150 osób, solidaryzując się z manifestacją poniedziałkową we Włocławku — przyjęli wszystkie rezolucje, prosząc prelegentów o zakomunikowanie tego posłom z naszego okręgu.

Nowej placówce „Szczęść Boże" w pracy chrześcijańsko-narodowej!

Z Polskiego T-wa Krajoznawczego. Zarząd Oddziału Kujawskiego pol. T-wa Krajoznawczego ukonstytuował się w następujący sposób: prezes Antoni Byszewski, Viceprezesi Antoni Olszakowski i Przemysław Kowalewski, sekretarzem i gospodarzem lokalu Ludwik Makowski zastę-

BAJKA O BIAŁEJ KSIĘŻNICZCE.

Był mroźny dzień zimowy.

Wiatr hulał po ulicach Warszawy unosił w powietrzu tumany śniegu, wprawiał w zawrotny taniec puszyste białe płatki, spadające lekko z wysokich blado szarych chmur, namiętnie smagał policzki przechodniów, wpadał do kominów, a stamtąd do cichych mieszkań, wygwizdując piosnkę zimy.

Ale Mira nie czuła przejmującego chłodu ulicy. Duże głównie sosnowe jasnym płomieniem paliły się na kominku, rzucając na pokój czerwone blaski.

Ciepło i przytulnie było w tej małej komnatce Miry, w tem jej sanktuarjum marzeń i nastrojów.

Pomimo zimowej pory w wazonach żyły upajające wonne tuberozy, kwiaty namiętne, drażniące zmysły, budzące pragnienia. Olbrzymia skóra białego niedźwiedzia przykrywała większą przestrzeń pokoju. Wielki wypchany łeb tego drapieżnego zwierza Północy, leżał martwy przed kominem, którego czerwony ogień nadawał blasku szklanym sztucznym oczom niedźwiedzia.

Mira z lubością wyciągnęła się na białem puszystem długiem włosiu futra i oddawszy się marzeniom, czekała na swego przyjaciela.

Spotkała go była dziś rano na ulicy. Nie widzieli się byli od lat pięciu. Ich przyjaźń, datująca od lat młodzieńczych zdawała się była zatartą przez czas, jednak teraz jedno spojrzenie i radość wewnętrzna przy spotkaniu nieoczekiwanem, upewniła ich, że przywiązanie i szczera przyjaźń nie zgięła, choć zdawało się że lata pokryły ją były szarym kurzem zapomnienia.

I Mira zaprosiła do siebie Juljusza na wieczorną pogawędkę.

Teraz niecierpliwie czekała na niego wspominając dawne czasy, kiedy będąc jeszcze w szkołach, chodzili na dalekie długie spacery i kiedy zwierzali się sobie z projektów, marzeń i osobistych przeżyć. Kochali się miłością braterską, tem silniejszą, czem więcej odkrywali w sobie wspólnych upodobań. Kiedyś jednak, zbiegiem okoliczności, gdy oboje zostali zawiedzeni w pierwszej idealnej miłości, opowiadając sobie wzajemnie rozczarowania — było to w cichy wieczór wiosenny, o zmroku, — Juljusz współczując Mirze, pocałował ją. Pamiętała teraz z jakiem zdziwieniem spojrzała na niego, jak w oczach jego ujrzała płomienie iskierki, jak usta jej pobiegły i jak popchnięta nieznaną siłą przechyliła głowę oddając Juljuszowi swe wilgotne wargi.

Przenikliwy odgłos dzwonka dał znać, że Juljusz przyszedł.

Mira podniosła się z futrzanego posłania i w lustrze ułożyła miękkie fałdy jedwabnej sukni.

— Witaj — rzekła do wchodzącego Juljusza, wyciągając doń obie dłonie.

— Możesz podać herbatę — zwróciła się do służącej,

— Jak tu u ciebie pięknie, miło i ciepło. Jaki kontrast z codziennością życia! — rzekł Juljusz ciekawie przyglądając się salonikowi.

Mira ręką wskazała mu miękki fotel obok kominka, sama zaś kocim ruchem znów siadła na ulubionej skórze niedźwiedzia, przepraszając Juljusza za tę swobodę.

— Widzę że Mira nie zmieniła się i że nadal lubi oryginalność! — wyrzekł z uśmiechem patrząc na jej zgrabną postać.

— Jedyna miła rzecz, jaka nam poza codziennością pozostaje — odpowiedziała.

— Masz rację, wogóle dziś ludzie tak prawie wyłącznie żyją realizmem i kochają się w materjaliźmie, że istoty kochające rzeczy wzniosłe i mające ideały, jak ty i ja, trudno mogą znaleść pożądane zadowolenie w podobnem życiu towarzyskiem, gdzie prócz rozmów o odcieniach walk partyjnych na tle polityki, lub podniecania się alkoholem, mało jest ciekawego. Dlatego my szukamy nastroju dla nich samych. Powiem ci szczerze, że naprzykład ja, szczególnie w stosunku do kobiety, która podoba mi się, stwarzam w samym sobie nastroje i tak intensywnie odczuwam piękno mej imaginacji, że nieraz, gdy podobny nastrój chcę odtworzyć w rzeczywistości, przekonałem się, iż prawie zawsze marzenie moje było pięknięjsze i silniej przeżyte niż rzeczywistość. Dlatego dobrze Miro czynisz nie wyzbywając się marzeń. Stwarzaj sobie odpowiednie decorum i żyj nastrojami i stwarzaj je dla tych, którzy istotnie będą umieli zrozumieć i odczuć taką subtelną duszą, jaką ty posiadasz. W wyborze pomoże ci twoja intuicja kobiety.

Podano herbatę. Rozmowa przerwała się. Juljusz opowiadał teraz, iż długo przebywał na wyższych studjach zagranicą, że ożenił się szczęśliwie, że obecnie ma dobrą posadę i że dumny jest bardzo z tego, że może samodzielnie utrzymywać żonę „a nawet kupować jej ulubione jedwabne pończochy."

Mira uśmiechała się słysząc te szczere zwierzania i pojmując jego dumę, iż czuje się już dorosłym i samodzielnym mężczyzną.

— A ty? — zapytał Juljusz po chwili.

— Ja? — odrzekła Mira i zamyśliła się głęboko.

— Ja? — ciągnęła — Przeżyłam dużo, bardzo dużo. Ale to rzeczy smutne, o których nie należy mówić dziś, kiedy spotkaliśmy się po tak długiem niewidzeniu.

— Więc już nie godzien jestem twego zaufania? — rzekł smutnie Juljusz.

— O nie, jesteś nadal moim przyjacielem, tylko serce boli kiedy mówi się o pewnych rzeczach.

— Jak chcesz, nie będziemy — powiedział.

Zapanowało między nimi długie milczenie. Juljusz zaczął przeglądać leżący na stoliku tomik poezji. Mira nerwowo szarpała maleńką jedwabną chusteczkę, wreszcie zębami zaczęła rozrywać ją na strzępy.

Juljusz patrzył na nią zdziwiony.

pca Józefa Czachorowska, kustosz, muzeum Antoni Sławiński, członkowie:. Marja Markowska, Naczyńska, K. Kaczorowski i S. Rajca.

Sprawozdanie z przedstawienia na Biljotekę Policyjną. Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że czysty zysk z 2-ch przedstawień opery „Księżniczka Tralalja" urządzonych staraniem Komitetu bibljotecznego w dniu 20 i 21 r. b. wynoszący mk. 1.169.400 przelano do kasy bibljoteki.

Jednocześnie wyrażam imieniem tejże biljoteki serdeczne podziękowanie Panu Prezydentowi i Vice-Prezydentowim. Włocławka, Inż. Rakowskiemu, poruczn. Zbierajewskiemu, Komisarzowi Siwoniowi, oraz PP: Błasiakowi, Czerniakowi, Dyżewskiemu, Korsakowi, Kozłowskiemu, Rajcygowi, Ryńcowi, Szabkowskiemu, Wojtczakowi i Żyburskiemu, właścicielowi teatru „Nowości" p. Dabińskiemu, dzierżawcom tegoż teatru pp. Ossowskiemu i Zakrzewskiemu, prof. śpiewu L. Jampolskiej, kapelmistrzowi Józefowi Komendantowi, oraz tym wszystkim, którzy bezinteresowną pracą lub pomocą przyczynili się do wystawienia opery, a tem samem do zasilenia funduszu bibljotecznego.

Komendant Policji
nadkomisarz *Miciński.*

Jednodniówka na pomnik. Księgarnia Powszechna otrzymała resztę, już nie wielką liczbę, Jednodniówki, wydanej na pomnik dla poległych w obronie Wisły. Kto jeszcze nie posiada tego pięknego wydawnictwa, niechaj pośpieszy z kupnem. Cena obecnie za egzemplarz wynosi 6.000 mk. W porównaniu z obecnemi cenami książek, cena Jednodniówki jest bardzo nizka. Dochód ze sprzedaży na pomnik dla poległych.

Otwarcie sezonu sportowego. Nasz sezon sportowy rozpoczyna się dość późno, bo gdy już w całej Polsce rozegrano szereg zawodów, u nas dopiero w sobotę, dnia 14 b. m. staną na boisku sportowem 14-go pułku piechoty naprzeciw siebie drużyny: Gimnazjum państwowego i „Makkabi". W niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 4 popołudniu na terenie boiska odbędą się zawody lekkoatletyczne międzyszkolne organizowane przez Koło Sportowe Gimnazjum Państw. i oficera instrukcyjnego. Program zawodów: Bieg 60 m. i 1000 m., skok w zwyż, rzut granatem i oszczepem. Zgłoszenia na starcie. Zawody dostępne dla uczni szkół średnich i zawodowych. (n)

Tanie obiady w restauracjach warszawskich. Na zasadzie porozumienia oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu ze Związkiem właścicieli zakładów restauracyjnych miasta Warszawy ustalono, iż poczynając od dnia 5 b. m. oprócz t. zw. obiadów, wydawać będą w ciągu całego dnia t. zw. dyżurne porcje mięsne w cenie 3.500 mk. za porcję. Ustalono również, iż konsumenci mają prawo żądać oprócz obiadów urzędowych jeszcze jedną porcję z obiadu powyższego za dopłatą 2.000 mk. W ten sposób obiad urzędowy, złożony z 3-ch dań, kosztować będzie 5.000 mk. Możeby Włocławek poszedł w te ślady?

Ulgi w zdrojowiskach dla urzędników państwowych. »Monitor Polski« ogłasza rozporządzenie ministra zdrowia publicznego z dnia 27 lutego 1923 r. w przedmiocie ulg kąpielowych w zakładach zdrojowych w Busku, Ciechocinku i Krynicy dla lekarzy i ich rodzin, oraz dla urzędników i niższych funkcjonarjuszy państwowych. W myśl tego rozporządzenia urzędnicy oraz niżsi funkcjonarjusze państwowi, korzystający z państwowych zakładów kąpielowych, na zasadzie zezwolenia wojewódzkich urzędów zdrowia, płacą za zabiegi wskazane w odnośnym zezwoleniu połowę cen. Te same ulgi przysługują funkcjonarjuszom kolei państwowych na zasadzie zaświadczeń lekarzy kolejowych, zatwierdzonych przez dyrekcje kolejowe. Rodziny funkcjonarjuszy kolejowych nie mają prawa korzystać z ulg.

Szkoła morska. Ministerjum przemysłu i handlu komunikuje, że w r. b. egzaminy wstępne do szkoły morskiej w Tczewie odbywać się będą w dwuch terminach a mianowicie: 22 kwietnia rozpoczną się egzamina dla maturzystów i eksternów, zaś 10 lipca dla wszystkich posiadających świadectwo o ukończeniu 6 kl. szkoły średniej.

O pieniądze b. jeńców austrjackich na Litwie. Ministerstwo spraw zagranicznych wzywa osoby, które powracały przez teryrorjum litewskie do Austrji, jako byli jeńcy wojenni, a którym zabrane zostały przez władze litewskie w Kownie i Jałówce kwoty pieniężne i dotychczas nie zostały doręczone, o zgłoszenie się piśmiennie lub osobiście do ministerstwa spraw zagranich depertament konsularny. W podaniu powołać się należy na № K. III, c 3221/23.

Opakowywanie przesyłek pocztowych zagranicznych. Zagraniczne zarządy, a w szczególności zarządy w krajach zamorskich, żalą się, że przesyłki listowe nadchodzą bardzo często w stanie uszkodzonym. Powodem tego jest używanie do opakowania przesyłek materjału słabego, nieodpowiedniego do dalekich transportów, połączonych z licznemi przeładunkami. Publiczność winna w własnym interesie posługiwać się w korespondencji zagranicznej kopertami, opaskami i t. p. sporządzonemi z papieru, odpowiednio do oddalenia trwałego i wytrzymałego. Celem zabezpieczenia doręczenia wrazie zniszczenia lub oderwania podczas transportu opaski użytej przy wysłaniu czasopism lub druków zaleca się, umieszczaniu adresu rownież na samym przedmiocie.

Szajka małoletnich złodziei. Przechodząc w dzień ulicami naszego miasta można często napotkać włóczące się po ulicy grupki 11—14-letnich chłopców, a nawet i dziewcząt, którzy zaczepiają przechodniów, prosząc o mareczkę lub też o odniesienie bagażu albo pakunków i t. p. Najwięcej można spotkać tych małoletnich włóczęgów na ul. 3-go Maja i na dworcu kolejowym, a wieczorami około kinoteatru »Sfinks«, cyrku i przy restauracji »Imperjal«. Okazuje się, że ci »małoletni żebracy« i »tragarze« trudnią sie złodziejstwem. We czwartek, dnia 12 b. m. jeden z tych włóczęgów — żydziak — niejaki Abram Rafałowicz, zam. u swej siostry E. Rafałowicz przy ul. Piekarskiej № 2, został schwytany na gorącym uczynku kradzieży w podwórzu nieruchomości p. A. Piaseckiego przy ul. Żabiej № 9. Przy badaniu owego żydziaka przyznał się, iż przyszedł on skraść dwoje małych koźląt i jedno naczynie kuchenne, które wówczas było na podwórzu, a do kradzieży tej należeli jeszcze dwaj inni żydziaki, którzy zdołali zbiedz. Jeden ze zbiegłych był niejaki Rozenfeld, który trudnił się sprzedażą kradzionych rzeczy, a pozostali dwaj dostarczali je. Małego amatora koźląt oddano w ręce policji. Podajemy to do wiadomości publicznej, ażeby ta miała się na ostrożności przed tymi malcami, natomiast nie wątpimy ani na chwilę, że władze naszego miasta przyczynią się do tępienia tej przestępczości, która zaczyna przybierać bardzo szerokie rozmiary.

Wczorajszy targ. Z powodu rozpoczęcia się robót polnych dowóz zboża był bardzo mały. Natomiast zauważono większy dowóz kartofli, cena których dosięgała 13 tys. za korzec. Dowieziono również dużą ilość nabiału i drobiu. Ceny na te artykuły notowano: masło 8000 m. za funt, jaja 4.500—5.000 mk. mendel (15 sztuk.), gęś 50.000 mk., kaczka 15—20 tys. mk., kura 10—15 tys.

Jeszcze o nocnych ćmiach. Nieraz donosiliśmy na łamach „Słowa Kujawskiego", o urządzanych obławach na nocne ćmy. Nieraz redakcja poruszała tę sprawę. I tutaj jeszcze nadmienić wypada, że dopoty nie zaprzestaniemy toczyć walki z tym nocnym włóczęgostwem kobiet, dopóki Włocławek nie zostanie od tego oczyszczony. Codziennie późno wieczorem przechodząc ul. Kościuszki w kierunku dworca po prawej stronie, a w kierunku Nowego Rynku po lewej, można napotkać włóczące się ćmy, które nawet ośmielają się zatrzymywać przechodniów, — mężczyzn. Niedawno bo zaledwie w czwartek wieczorem o godz. 11-ej jedna z tych lekkich pań, w humorze bardzo dobrym i zaprószoną głową „alembikiem" zaczepiła jednego mężczyznę, przechodzącego ul. Kościuszki, a gdy ten dał jej odpowiedź odmowną zaczęła w sposób brutalny nań wymyślać a potem skryła się za parkan placu Dystylera tuż obok magistratu. Czy nienależałoby się tych osób usunąć z ulicy? Przyłapawszy ją na spacerze osadzić w areszcie, a następnie posłać na przymusowe roboty na dłuższy okres czasu, a nie to przetrzymać w areszcie przez noc zaś rano wypuszczać na wolność. Gdyby takie metody były stosowane i kara była nieco surowszą od obecnej to zapewnie nie byłoby tego nocno-ulicznego włóczęgostwa.

TELEGRAMY.

Rosja przed zagładą domowego ogniska.

Czerezwyczajka dla dzieci.

LONDYN, 13. 4. (A. W.) Ryski korespondent »Daily Telegraphu« donosi o powstaniu w Rosji nowej instytucji pod nazwą Czerezwyczajki dla dzieci. Celem tej instytucji jest walka z przestępczością dzieci, która przybrała rozmiary wręcz straszne, do tego stopnia, że prasa sowiecka nie waha się nazwać Rosji »krajem sierot«, mówiąc, że wielkie miasta nawiedzone są porostu »plagą dzieci«. „Prawda" stwierdza, że ulice Mo-

---

— To aż tak? — zapytał.

Wtedy Mira rzekła głosem smutnym i zmienionym:

— Słuchaj, opowiem ci bajkę, którą stworzę pod wpływem nastroju. Z niej wywnioskujesz jaki jest stan mojej duszy.

Wtuliła się w futro, zapatrzyła się w ogień na kominku i po chwili zaczęła:

— W starym wspaniałym zamku, otoczonym wysokim omszałym ze starości murem, żyła młoda, piękna księżniczka, którą przezwano „białą księżniczką". Nazwę tę otrzymała dlatego, że zawsze stroiła się jedynie w białe drogocenne koronki. Innych sukni nie nosiła.

Rodzice jej byli bardzo dumni i zazdrośni o jedyną córkę. Otaczali ją zbytkami, ale zabraniali jej wychodzić poza mury zamku.

Biała Księżniczka żyła więc w dość smutnem odosobnieniu, śniąc o świecie znajdującym się poza wspaniałemi staremi murami. Chciała poznać ten świat, lecz rodzice starzy byli i nie mogli podróżować; musiała więc ograniczyć swą ciekawość do poznawania świata i ludzi zapomocą spotykanych książek, w których tak pięknie zazwyczyj opisywano kraje i obyczaje różnych narodów.

I Biała Księżniczka pokochała świat, a szczególnie biednych ludzi, którzy żyli w nędzy i potrzebowali pomocy. Z całej duszy pragnęła dopomóc im i w porozumieniu z zaufaną guwernantką postanowiła udać się do najbiedniejszych w wiosce ludzi, celem niesienia im pomocy materjalnej i kilku słów pociechy.

I pewnego wczesnego ranka, kiedy rodzice jej byli pogrążeni w głębokim śnie, Biała Księżniczka, poszła do kilku chat biedaków, niosąc im pieniądze i słowa ukojenia.

Od dnia tego dość często wyruszała z zamku potajemnie ażeby nieść pomoc swoim wybranym.

Kiedyś zaszła do chaty jednego górnika, którego żona była ciężko chora. Przyniosła tej biednej kobiecie jedzenia i zostawiła jej trochę pieniędzy. W chwili gdy żegnała się z nią, wszedł do chaty pijany górnik.

Gdy spojrzał na biały cenny strój księżniczki i na perłę, jaką miała w pierścionku oczy złowrogo zaiskrzyły mu się.

Z wyzywającym uśmiechem zbliżył się do księżniczki.

— Ładny ma pani pierścionek— rzekł — Niech mi go pani da, to będę miał za co leczyć żonę.

Księżniczka uprzejmie odrzekła:

— Dałam już waszej żonie trochę pieniędzy. Będę o niej codzień pamiętać przysyłając jej zawsze pożywienie, — pierścionka tego jednak dać wam nie mogę, jest on cenną pamiątką rodzinną, z którą trudnoby mi rozstaję się.

— Zawracanie głowy — krzyknął górnik — Egoizm, egoizm! Udaje pani świętą, białe suknie nosi, ale grzech skąpstwa ma w sercu!

Guwernantka przerażona wypychała z izby księżniczkę.

Ale, gdy obie wyszły z chaty, ażeby wejść do karety, górnik wybiegł za niemi i podniósłszy z ziemi garść błota, rzucił niem na białą suknię księżniczki.

Wróciła do zamku przygnębiona, zrozpaczona, że jej najlepsze chęci tak źle zostały zrozumiane, że niesprawiedliwie rzucono na nią błotem. Naprózno guwernantka starała się jej wytłumaczyć, że człowiek ten był w stanie nienormalnym, że był podniecony alkoholem. Nie dała się przekonać! mówiąc, że błoto rzucone na jej białą suknię, było symbolem błota moralnego, którem rzucono na nią bez winy za jej najlepsze chęci względem innych.

Zdjęła białą koronkową suknię chcąc własnoręcznie zmyć plamę.

W przezroczystej wodzie zanurzyła koronki i ręką tarła o nie silnie ażeby nie zostawić najmniejszego śladu błota.

Plama znikła. Ale rozpacz księżniczki była wielka, gdy ujrzała że błoto zdołała usunąć, ale że pod wpływem wysiłku rąk, koronki porwały się.

I Biała Księżniczka posmutniała, myśląc że można usunąć błoto moralne, które na nas niesprawiedliwie rzucono, ale choć ślad jego zniknie zjawi się w duszy rana — bolesne rozczarowanie.

I biała koronkowa suknia księżniczki stała się dla niej symbolem.

Mira skończyła.

— Kto zawiódł cię w życiu?— nagle ciszę przerwał Juljusz.

— Kto? — powtórzyła Mira — Tyle, tyle ludzi. Przyjaciółki, koledzy, mąż, wszyscy kolejno. Ale bajka moja powstała pod wpływem pewnego przeżycia.

— Opowiedz, — prosił.

— W kilku słowach. Poznałam pewnego mężczyznę. Ofiarowałam mu moją przyjaźń. Trwało to jakiś czas. Potem zażądał czegoś więcej. Odmówiłam. Nie kochałam go. A on zemścił się w najpodlejszy sposób: gdzie mógł opowiadał moim znajomym, że byłam jego kochanką. Wiele osób przekonało się, że kłamał, ale we mnie pozostał dziwny wstręt do podłości i do zwierzęcych i niskich instynktów mężczyzn względem kobiet.

— Biedna Mira! — cicho wyszeptał Juljusz.

— Mam nadzieję, że nie pocałujesz mnie teraz kierowany współczuciem, jak wtedy, pamiętasz? — zaśmiała się sztucznie.

— Nie obawiaj się. Kocham moją żonę i nie chcę jej zdradzać. Między nami była i zawsze będzie tylko przyjaźń.

— A czy uwierzysz, że ja teraz boję się wierzyć nawet w przyjaźń? Wierzę jedynie w szczerość nastrojów.

— Białe koronki!.., to twoja dusza. Szkoda, szkoda że porwane!

* * *

W parę minut później Juljusz wyszedł.

Mira została sama. I przy dogorywającym ogniu kominka, na biały futrzany łeb niedźwiedzia roniła ciche, gorące łzy, — ponieważ białe koronki były porwane, — koronki jej duszy. Ale nikt jej nie widział.

Marja Grąbczewska.

Rzym 1923 r.

skwy przepełnione są dziesiątkami tysięcy osieroconych i bezdomnych dzieci, mieszkających w opuszczonych domach i piwnicach miasta. Ilość ich wzrasta bardzo szybko, gdyż coraz to nowe masy napływają do Moskwy z głębi Rosji. 12-to i 13-to-letnie wyrostki wałęsają się po ulicach: jedni zajmują się kradzieżą, inni sprzedażą potajemną wódki i kokainy, dziewczęta wreszcie prostytucją. Agenci moskiewskiego Sowietu znaleźli dziewczęta 10-cio i 11-to letnie oddające się prostytucji i opanowane całkowicie przez nałóg alkoholizmu i kokainy. Dotkiwy brak żywności w Moskwie nie pozostał bez wpływu na ilość młodocianych przestępców, gdyż rodzice bardzo często wysyłali swe dzieci na ulicę rozkazując im kraść drzewo na opał, lub zdobywać jakąkolwiek żywność w obawie przed głodową śmiercią.

„Izwiestja" stwierdzają, że Rosja stanęła przed zagładą domowego ogniska i przededniu powszechnej demoralizacji młodego pokolenia. Przytułki sieroce utrzymywane przez Sowiety nie zapobiegają temu nieszczęściu, gdyż albo nie posiadają należytych środków pieniężnych, albo znajdują się pod kierownictwem ludzi, którzy nie patrafią wywrzeć na dzieci dobroczynnego wpływu. Młodzież zakosztowawszy demoralizacji wielkomiejskiej nie trzymana w należytych karbach, ucieka z przytułków pociągając za sobą współtowarzyszy.

Do walki z tą chorobą społeczną Centralny Komitet Wykonawczy postanowił powołać Czrezwyczajkę złożoną z młodzieży od lat 16. Jednakże większość dzienników sowieckich pesymistycznie ocenia działalność tej instytucji, powiadając wprost, że Sowiety są bezsilne, aby móc zwalczyć korupcję młodego pokolenia. Prasa sowiecka sama przyznaje się, że przyszła generacja rosyjska będzie pokoleniem degeneratów.

Kto rządzi w Rosji bolszewickiej.

LWÓW, 13 IV. Z za Zbrucza donoszą: Według statystyki sporządzonej przez tajny komitet wykonawczy S. R. na 31 najwyższych stanowisk w Rosji 27 z nich zajmują żydzi; na 978 czrezwyczajek w 892 naczelnikami są żydzi, a wśród tych ostatnich 159 jest obcych żydów; ekspozytury szpiegowskie na pograniczu są wyłącznie obsadzone przez żydów; wszystkie stanowiska najwyższe w aprowizacji, w przeróżnych misjach handlowych mają w swem posiadaniu również żydzi pod kierownictwem Muchima Fedora Berkowicza.

Dlaczego odroczono proces Tichona.

LONDYN 13.4 Pat. „Times" donosi z Rygi, że odroczenie procesu patrjarchy Tichona nastąpiło z tego powodu, że delegat angielski w Moskwie zagroził zerwaniem stosunków z sowietami.

Krwawy plon.

MOSKWA (Ruspr.) Według urzędowego sprawozdania czrezwyczajki piotrogrodzkiej rozstrzelała ona w ciągu ostatnich 2 ch miesięcy 262 osoby.

Co się stało z zaginionym metropolitą.

LONDYN 13.4. (Pat) »Dailly Telegraph« donosi, że metropolita petersburski Benjamin, który przed kilku laty skazany został na śmierc, a o losach którego dotąd nic nie było władomo, jak obecnie wyszło na jaw został zastrzelony w piwnicach czerezwyczajki.

Sprawy Polaków gdańskich w Lidze Narodów.

GDAŃSK, 13.4. (Pat.) Wysoki komisarz Ligi Narodów Mac Donnell przyjął przed kilku dniami delegację gminy polskiej w Gdańsku, która wręczyła mu memorjał w sprawie mniejszości narodowej polskiej w w. m. Gdańsku. Wysoki komisarz informował się szczegółowo o życiu społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

Przygotowania do prześladowania prasy polskiej w Gdańsku.

GDAŃSK, 13.4 PAT. Omawiając wiadomość, podaną onegdaj przez „Gazetę Gdańską". o represjach, przygotowywanych przez Senat gdański w stosunku do prasy polskiej, „Danziger Ztg." przyznaje, że istotnie w kołach stronnictw niemieckich rozważana jest kwestja zastosowania tych represalji i to równo wobec prasy polskiej w Gdańsku, jak i prasy polskiej nadchodzącej do Gdańska z Rzeczypospolitej.

Skutki „przyjaźni" z sowietami.

SOFJA (Ruspr.) Z Konstantynopola komunikują, że w okręgach Trapezundu i Izmidu rozpoczęły się poważne zaburzenia wśrud oddziałów wojskowych. Zaburzenia te zostały sprowokowane przez bolszewików i są tłumione surowemi środkami. Kemal Basza ma ogłosić dyktaturę wojskową w celu przeciwdziałania wpływom skrajnych prądów i bolszewików, pragnących za wszelkę cenę nie dopuścić do podpisania traktatu pokojowego z państwami ententy.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 13. IV.

Usposobienie dla walut zagranicznych nieco słabsze.

	gotówka
Berlin	2.04—199
New-York	42.450—42.325
	czeki
Gdańsk	$2.03\frac{1}{2}$—1.99
Berlin	2.03—1.99
Holandja	16.775
Helsingfors	1.142.50
Belgja	2.445—2.415
Paryż	2.875—2.860
Włochy	2.155—2.135
Szwajcarja	7 800—7 765
Praga	1.285—1.260
Wiedeń	61.76—61.00—60.70
Londyn	198.000 · 198.500 · 197.500
New-York	42 550—42.400

Straszna katastrofa lotnicza.

Aeroplan upadł na dach domu. 3 zabitych i kilkunastu rannych

W czasie ćwiczeń, jakie odbywały nad Krakowem samoloty wojskowe, spadł o godz. 4 popoł. jeden samolot z powodu złamania się skrzydła na gmach kamienicy przy ulicy Lubicz Nr. 30, przebił dach i osiadł w mieszkaniu II-go piętra. Wskutek wybuchu benzyny spadający samolot poczynił znaczne spustoszenia.

Prowadzący samolot lotnik Stefanek uległ zwęgleniu, zaś obserwator, porucznik Dąbrowski spadając uległ złamaniu kręgosłupa.

Z powodu wzniecenego pożaru, zniszczone zostało całe drugie piętro. Wskutek uduszenia zginął jeden z mieszkańców, piekarz nieznanego nazwiska. W mieszkaniu zostało poparzonych 7 osób i pokaleczona p. Ziembińska z 4-letnią dziewczynką, także złużąca jej Witkowska i monter Lewkowicz. Reszty nazwisk nie ustalono.

Odpowiedzi Redakcji.

„Szesnastoletni działacz" w m. W wierszach »Muzyka kół wagonu« jest wiele pięknych porywów, podyktowanych przez wrażliwy umysł młodzieńczy. Znać bogatą wyobraźnię, z której kiedyś może rozwinąc się talent. Radzimy pracować, pracować i jeszcze raz pracować.

OFIARY.

Złożono w Administracji Słowa Kuj.

Na osadę inwalidzką „Suchy Kierz" parafja Piotrków Kujawski złożyła z inicjatywy swego proboszcza Ks. Kan. Koławskiego na nabożeństwie za ś. p. ks. prał. Budkiewicza 212.875 mk.

Zarząd Elektrowni Miejskiej w Włocławku

podaje do wiadomości swych odbiorców, że wskutek wzrostu kosztów produkcji cena za prąd elektryczny zużyty w miesiącu obrachunkowym marcu r. b. — z rachunków, które są wystawiane w kwietniu 1923 r. przez właściwe władze miejskie, została ustanowiona ostatecznie:

za 1 kwg. dla oświetlenia — 3.860 mk.
za 1 kwg. dlà silników — 2705 mk.

Elektrownia Miejska w Włocławku.
W. Maszewski, ławnik.

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą:

„Browar i Słodownia w Włocławku, Spółka Akcyjna"

podaje do wiadomości, że OGÓLNE ZEBRANIE Akcjonarjuszów odbędzie się dnia **12-go maja** r. b. o godzinie 5-ej po południu w Włocławku przy ul. Łęgskiej № 28 przy następującym porządku dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2) Odczytanie protokółu ostatniego ogólnego zebrania,
3) Sprawozdanie Zarządu,
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
5) Odczytanie bilansu i zatwierdzenie podziału zysków,
6) Wybór 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej,
7) Ustalenie wynagrodzenia Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
8) Sprawa ustąpienia skrawka placu na rzecz miasta pod budowe nowej ulicy.
9) Sprawa zaciągnięcia pożyczki na hipotekę browaru,
10) Wolne wnioski.

OD WYDAWNICTWA

Stosownie do uchwały Związku wydawców pism codziennych wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, tyczące się zebrań, odczytów, i koncertów, rozporządzeń itp. będą umieszczane po uprzedniem opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.

REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIE O. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.